



The Holy See

MSZA ŚW. W UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI LVII ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Bazylika Świętego Piotra
Poniedziałek, 1 stycznia 2024 r.

[Multimedia]

Słowa Apostoła Pawła rzucają światło na początek Nowego Roku: „Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z Niewiasty” (Ga 4, 4). Uderza wyrażenie „pełnia czasu”. W starożytności czas odmierzano opróżniając i napełniając amfory: gdy były puste, rozpoczynał się nowy okres czasu, który kończył się, gdy były pełne. Oto pełnia czasu: kiedy amfora historii jest pełna, przelewa się Boża łaska: Bóg staje się człowiekiem i czyni to w znaku niewiasty, Maryi. Ona jest drogą wybraną przez Boga; jest punktem dojścia wielu ludzi i pokoleń, które „kropla po kropli”, przygotowywały przyjście Pana na świat. W ten sposób Matka znajduje się w centrum czasu: spodobało się Bogu dokonać przełomu dziejów poprzez Nią, *niewiastę*. Tym słowem Pismo Święte odsyła nas do początków, do Księgi Rodzaju, i sugeruje, że Matka z Dzieciątkiem oznacza nowe stworzenie, nowy początek. Na początku czasu zbawienia jest zatem Święta Matka Boga, nasza święta Matka.

Piękne jest więc to, że rok rozpoczyna się od Jej przyzywania; piękne jest to, że Lud wierny, jak niegdyś w Efezie – odważni byli ci chrześcijanie! – z radością głosi *Świętą Bożą Rodzicielkę*. Rzeczywiście, słowa *Matka Boga* wyrażają radosną pewność, że Pan, kruche Dzieciątko w ramionach swojej Matki, *na zawsze* zjednoczył się z naszym człowieczeństwem, do tego stopnia, że nie jest ono już tylko nasze, ale Jego. *Matka Boga*: niewiele słów, aby wyznać wieczne przymierze Pana z nami. *Matka Boga*: jest to dogmat wiary, ale także „dogmat nadziei”: Bóg w człowieku i człowiek w Bogu, na zawsze. Święta Boża Rodzicielka.

W pełni czasów Ojciec zesłał swego Syna, zrodzonego z Niewiasty: ale tekst św. Pawła dodaje drugie posłanie: „Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: «Abba, Ojczy!»” (Ga 4, 6). Również w zesłaniu Ducha, Matka odgrywa ważną rolę: Duch Święty zaczyna spoczywać na Niej podczas Zwiastowania (por. Łk 1, 35), a następnie na początku Kościoła zstępuje na Apostołów zgromadzonych na modlitwie „z Maryją, Matką” (Dz 1, 14). W ten sposób przyjęcie Maryi przyniosło nam największe dary: Ona „Pana majestatu uczyniła naszym bratem” (Tomasz z Celano, *Życiorys drugi świętego Franciszka z Asyżu*. CL, 198: FF 786) i pozwoliła Duchowi wołać w naszych sercach: „Abba, Ojczy!”. Macierzyństwo Maryi jest drogą do spotkania z ojcowską czułością Boga, drogą najbliższą, najbardziej bezpośrednią, najłatwiejszą. To jest styl Boga: bliskość, współczucie i czułość. Matka prowadzi nas bowiem do początku i do serca wiary, która nie jest teorią ani zobowiązaniem, lecz ogromnym darem, który czyni nas umiłowanymi dziećmi, miejscem zamieszkania miłości Ojca. Dlatego przyjęcie Matki do swojego życia nie jest wyborem pobożnościowym, lecz jest wymogiem wiary: „Jeśli chcemy być chrześcijanami, musimy być maryjni” (św. Paweł VI, *Homilia w Cagliari*, 24 kwietnia 1970 r.), czyli dziećmi Maryi.

Kościół potrzebuje Maryi, aby na nowo odkryć swoje oblicze kobiece: być bardziej podobnym do Niej, która jako kobieta, Dziewica i Matka stanowi jego doskonały wzór i pierwowzór (por. *Lumen gentium*, 63); aby uczynić miejsce dla kobiet i być życiodajnymi poprzez duszpasterstwo, działające poprzez troskę i opiekę, cierpliwość i macierzyńską odwagę. Ale także świat potrzebuje spojrzenia na matki i kobiety, aby odnaleźć pokój, aby wyrwać się ze spirali przemocy i nienawiści, i aby powrócić do posiadania ludzkiego spojrzenia i serca, które widzi. A każde społeczeństwo potrzebuje przyjęcia daru kobiety, każdej kobiety: szanowania jej, strzeżenia, docenienia, wiedząc, że ten, kto rani jedną kobietę, bezczęści Boga zrodzonego z Niewiasty.

Maryja, *Niewiasta*, tak jak decydująca jest w pełni czasu, tak też ma zasadnicze znaczenie dla życia każdego z nas; bo nikt nie zna czasów i pilnych spraw swoich dzieci lepiej niż Matka. Ukazuje nam to po raz kolejny „początek”, pierwszy znak dokonany przez Jezusa, na weselu w Kanie Galilejskiej. Tam, właśnie Maryja zauważa, że brakuje wina i zwraca się do Niego (por. J 2, 3). To potrzeby Jej dzieci skłaniają Ją, Matkę, do przynaglenia Jezusa, aby zadziałał. W Kanie Galilejskiej Jezus mówi: „Napełnijcie stągwie wodą! I napełnili je aż po brzegi” (J 2, 7). Maryja, która zna nasze potrzeby, przyspiesza również dla nas przeobfite wylanie łaski i doprowadza nasze życie do pełni. Bracia, siostry, wszyscy mamy braki, samotność, pustkę, która domaga się wypełnienia. Każdy z nas zna swoją własną. Kto może ją wypełnić, jeśli nie Maryja, *Matka pełni*? Kiedy jesteśmy kuszeni, aby zamknąć się w sobie, idźmy do Niej; kiedy nie możemy rozplątać węzłów życia, w Niej szukajmy schronienia. Nasze czasy, którym brakuje pokoju, potrzebują Matki, która na nowo poskłada ludzką rodzinę. Zwróćmy się do Maryi, aby stać się budowniczymi jedności i uczynmy to z Jej kreatywnością jako Matki, która troszczy się o swoje dzieci: gromadzi je i pociesza, wysłuchuje ich strapiień i ociera łzy. I spójrzmy na tę bardzo czułą ikonę *Virgo lactans* [z Opactwa Montevergine]. Taka właśnie jest Mama: z jak wielką czułością troszczy się o nas i jest blisko z nami. Troszczy się o nas i jest blisko nas.

Powierzmy Nowy Rok Matce Bożej. Poświęćmy Jej nasze życie. Ona z czułością będzie wiedziała, jak ukazać jego pełnię. Ona bowiem poprowadzi nas do Jezusa, a Jezus jest pełnią czasu, całego czasu, naszego czasu, czasu każdego z nas. Rzeczywiście, jak zostało napisane, „to nie pełnia czasu spowodowała, iż Syn Boży został posłany, lecz przeciwnie, posłanie Syna spowodowało pełnię czasu” (por. M. Luther, *Vorlesung über den Galaterbrief* 1516-1517, 18). Bracia i siostry, niech ten rok będzie wypełniony pociechą Pana; niech ten rok będzie pełen macierzyńskiej czułości Maryi, Świętej Bożej Rodzicielki.

I ogłośmy teraz, wszyscy razem, trzy razy: Święta Boża Rodzicielka! Razem: Święta Boża Rodzicielka! Święta Boża Rodzicielka! Święta Boża Rodzicielka!